

Nysa Kłodzka przyjazna kajakarzom

Napisano dnia: 2017-04-30 20:30:18



SUBREGION. Temperatura wody w Nysie Kłodzkiej niezbyt wysoka, za to podniesiony jej stan po piątkowych, gwałtownych roztopach śniegu. Wydawało się, że choćby z tego powodu zapowiadana na dzisiaj inauguracja dolnośląskiego sezonu żeglownego w podbystrzyckim Zabłociu będzie miała symboliczny charakter. Tymczasem...

*- Zameldowało się 51 osad z różnych stron kraju i za granicy - komunikuje komandor **Andrzej Piasecki**. - Przemawia do nich magia tego odcinka Nysy Kłodzkiej, w tym miejsca startu do spływu.*



Komandor 25 spływu Andrzej Piasecki

Organizatorom tej największej dolnośląskiej imprezy kajakowej marzy się bardziej dogodnie zejście do rzeki w Zabłociu. Wiceburmistrz Bystrzycy Kłodzkiej Beata Hucaluk-Szpanier zapewnia, że to rozwiązanie jest brane pod uwagę w ramach projektu gminnego. Zakłada on udostępnienie dla kajakarzy odcinka już od Długopola Dolnego, gdzie znajduje się specjalny schron wodny wykonany jeszcze w latach międzywojennych. Już wtedy myślano o właśnie takim wykorzystaniu tej rzeki.

*- Dla wytrawnych kajakarzy górską Nysa Kłodzka nie jest groźna. Wystarczy odpowiedni ubiór i umiejętność sterowania łodzią - zauważa **Andrzej Michalak**, jeden z uczestników spływu. - Teraz poziom rzeki jest taki, że uniknie się czochrania po kamieniach, częstszego przenoszenia kajaków przez płycizny.*

Wśród wyruszających w 52-kilometrowej długości trasę kajakarzy znalazła się Grażyna Cal, radna wojewódzka, współorganizatorka imprezy wrocławskiego "Ptasiego Uskoku". Przyznała, że z niepokojem obserwowała prognozy pogody, obawiając się jeszcze większego podniesienia poziomu rzeki. *- Nikomu z nas nie marzyło się płynąć na fali powodziowej, chociaż gros uczestników jest przygotowanych na różne warunki. Nie są dla nich nowością udziały w spływach... zimowych - podkreśla G. Cal.*



Niektórzy kajakarze takie stopnie rzeczne pokonywali bez duszy na ramieniu

Z pozycji obserwatora występował Zbigniew Szczygieł, radny wojewódzki. W tym spływie nie popłynął, ale w letnim już się widzi. Nawet rozpoczyna treningi, aby się sprawdzić na odcinku od Długopola Dolnego do Zabłocia a może i dalej...

W ostatnim dniu kwietnia kajakarze dopłynęli do Kłodzka, gdzie obok przystani uczestniczyli w wyścigu australijskim. W pierwszym dniu maja drugi etap z Kłodzka do Barda, w którym również wyścig obok mostu kamiennego. Natomiast w kolejnym dniu ostatni odcinek - z Barda do Topoli i nie mniej atrakcji wywołanych przez Klub Turystyki Kajakowej "Ptasi Uskok" i gminę Bardo.

(bwb)